

**UCHWAŁA NR XXXI/288/2020  
RADY MIEJSKIEJ W GŁOGÓWKU**

z dnia 25 listopada 2020 r.

**w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury  
w Głogówku**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713, 1378.), oraz art. 229 pkt 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, 695, 1298.), na wniosek Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, Rada Miejska w Głogówku uchwała, co następuje:

**§ 1.** Uznaje się skargę na działalność Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Głogówku za niezasadną z przyczyn określonych w uzasadnieniu stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały.

**§ 2.** O sposobie rozpatrzenia skargi Przewodniczący Rady Miejskiej w Głogówku zawiadomi skarżącego.

**§ 3.** Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady  
Miejskiej w Głogówku

**Jerzy Kunert**

### Uzasadnienie

Dnia 15 października 2020 r. do Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęła skarga na działania Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Głogówku, która według właściwości została skierowana na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Głogówku.

Na podstawie art. 18b ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713, 1378.), skarga przekazana została celem załatwienia zgodnie z kompetencją na obrady Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Głogówku.

Dnia 06 listopada 2020 r. do Biura Rady Miejskiej wpłynęło pismo wyjaśniające Dyrektor MGOK w Głogówku oraz autora artykułu, w których zostały poruszone wszystkie kwestie dotyczące skargi. Członkowie Komisji nie wnieśli o uzupełnienie wyjaśnień.

Przewodniczący Komisji zwołał posiedzenie Komisji na dzień 10 listopada 2020 r., na godz. 08:00. O terminie posiedzenia powiadomiona została strona wnosząca skargę, listem z dnia 03 listopada 2020 r, która wzięła udział w obradach.

Podczas posiedzenia, członkowie Komisji dokonali analizy zgromadzonych materiałów oraz wysłuchali wyjaśnień Dyrektor MGOK w Głogówku oraz autora artykułu. Ustalono, że:

we wrześniowym wydaniu gazety lokalnej „Życie Głogówka” ukazał się artykuł poświęcony 75-leciu zakończenia II Wojny Światowej opisujący polsko-niemiecko-ukraiński projekt zorganizowany przez Goethe Instytut z Kijowa oraz Federalną Centralą Kształcenia Obywatelskiego w którym udział biorą uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Raclawicach Śląskich oraz Szkoły Podstawowej nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Głogówku.

Skarżący wskazał, że w artykule użyto słów „wypędzenie niemieckiej ludności” z terenów ziem odzyskanych, co jest „ ordynarnym kłamstwem” i nauką w polskich szkołach dzieci i młodzieży „ alternatywnej historii”. Domagał się również od autora powstałej notatki sprostowania w kolejnym wydaniu miesięcznika.

Strona przyznała, że pismo, które zostało wysłane przez nią do Wojewody Opolskiego nie było skargą na Dyrektor MGOK w Głogówku, natomiast miało wskazać błąd jaki pojawił się jej zdaniem w artykule

Do przedstawionych zarzutów Dyrektor MGOK w Głogówku złożyła następujące pisemne wyjaśnienie:

*W odpowiedzi na skargę z dnia 14.10.2020 r. dotyczącą zastrzeżeń do treści artykułu opublikowanego we wrześniowym numerze gminnej gazety lokalnej „Życie Głogówka” pragnę zauważyć, że w mojej opinii jest ona bezzasadna. Jako przedstawiciel wydawcy „Życia Głogówka” nie ingerowałam w treść publikowanego artykułu w związku z faktem, iż de facto w żaden sposób nie narusza on prawa, chociaż rzeczywiście zawarto w nim określenie wartościujące, co nie jest równoznaczne z tym, że podzielane przeze mnie. „Życie Głogówka” jest szczególnego rodzaju periodykiem, który stanowi dobro wspólne całej społeczności lokalnej Gminy, w związku z czym uznałam, iż nie zachodzi potrzeba żadnej ingerencji w treść artykułu pochodzącego od mieszkańca Gminy. Co więcej, przypominam, że jedną z fundamentalnych wartości demokracji liberalnej jest wolność słowa, w Polsce gwarantowana konstytucyjnie. Elementem wolności słowa bezspornie pozostaje dowolność wyrażania osobistych ocen, prezentowanie opinii czy przypuszczeń z czym bezspornie w przypadku cytowanego artykułu mamy do czynienia.*

*W odniesieniu do projektu realizowanego przez Goethe Instytut (Kijów) wraz z Federalną Centralą Kształcenia Obywatelskiego w którym partnerem była Szkoła Podstawowa nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Głogówku pragnę zauważyć, że dotyczył on bardzo trudnej a zarazem złożonej problematyki jaką bez wątplenia pozostają wydarzenia z okresu II wojny światowej. Co więcej, osadzony był on w realiach Głogówka i okolicznych miejscowości, w których zamieszkuje ludność o zróżnicowanym poczuciu tożsamości narodowo-etnicznej, cechująca się odmiennymi pamięciami zbiorowymi ukształtowanymi na skutek w każdym przypadku tragicznych, aczkolwiek różnych przeżyć związanych z wojenną pożogą.*

*Istotą i celem projektu było przede wszystkim wskazanie, że wydarzenia związane z II wojną światową działały się także w sąsiedztwie naszej społeczności lokalnej. Istotnym jego elementem było także zwrócenie*

uwagi na fakt, że osobiste relacje dotyczące przeżyć danej jednostki mogą stanowić cenne, choć nie zawsze obiektywne, gdyż nacechowane emocjonalnie źródło wiedzy historycznej.

W projekcie uwzględniono tragedię Polski oraz Polaków, chociażby poruszając kwestie tak zwanego Marszu Śmierci, który przebiegał przez Głogówek i okolice. Jednocześnie także wskazano sprawstwo wydarzeń II wojny światowej, chociażby poprzez przypomnienie młodzieży treści pomnika znajdującego się w Raclawicach Śląskich, na którym znajduje się następująca inskrypcja: „Pamięci więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu śmierci Auschwitz–Birkenau zamęczonych i zamordowanych w styczniu 1945 r. podczas Marszu Śmierci na terenie miejscowości Raclawice Śląskie. Raclawice Śląskie, 22.02.2019 r”.

W projekcie nie posługiwano się pojęciami wartościującym. Jedyne niedopatrzenie można doszukać się w tekście opublikowanym na łamach miesięcznika „Życie Głogówka”, w którym jeden z nauczycieli (nie będący historykiem) przybliżając tematykę projektu społeczności lokalnej do opisu użył określenia „wypędzenie” de facto nie stosowanego w polskiej historiografii, a jedynie używanego przez część historyków niemieckich. Z drugiej jednak strony autor wspomnianego artykułu posłużył się kategorią „Ziem Odzyskanych”, która odbierana jest krytycznie przez historiografię niemiecką. Mając na uwadze powyższe, cała sytuacja wynika raczej z powszechnej trudności w stosowaniu pojęć akceptowanych w dyskursie historycznym, a nie z intencjonalnego działania.

Podczas posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji autor artykuł przedłożył dodatkowe wyjaśnienia poparte opinią opiekuna historycznego projektu, będącego jednocześnie nauczycielem akademickim który w swojej opinii pisze:

(...) jako nauczyciel akademicki zawsze jestem gotowy objaśniać zawiloci historii Polski, a zwłaszcza tego jej wycinka, w którym się specjalizuję, zdecydowałem się odnieść pokrótce do drugiego - nie mniej nieuzasadnionego - zarzutu padającego w piśmie Skarżącego. Czy zatem można zasadnie mówić o „wypędzeniach ludności niemieckiej” z terenów włączonych w granice państwa polskiego w roku 1945 czy też są to jedynie - jak chciałby Skarżący - „ordynarne kłamstwa”? Gdybym zamieszczoną w „Życiu...” notkę przeczytał np. w „Kwartalniku Historycznym”, to pewnie zastanawiałbym się, czy jej autor ma na myśli migracje przymusowe ludności niemieckiej jedynie w okresie do - w uproszczeniu - konferencji poczdamskiej czy raczej nieintencjonalnie posługuje się diachronicznie zawężającą taksonomią do opisanego całości tego zjawiska. Bowiem w literaturze przedmiotu rozpowszechniona jest trychotomiczna typologia (po-)wojennych migracji przymusowych, obejmująca: 1) ucieczki, 2) wypędzenia i 3) przymusowe wysiedlenia - te ostatnie po odnośnych decyzjach poczdamskich i dwustronnych umowach rządu tymczasowego z państwami kontrolującymi poszczególne strefy okupacyjne, czyli w praktyce od 1946 roku. Taki obraz wyłania się między innymi z kanonicznej i nagradzanej trzynomowej edycji źródeł Niemcy w Polsce 1945-1950, przygotowanej przez Włodzimierza Borodzieja wraz z współautorami i współredaktorami (Warszawa 2000-2001).

Jednak „Życie Głogówka” nie jest czasopismem notowanym w wykazach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a zatem w moim przekonaniu nie powinno się jego autorom i redaktorom czynić zarzutu z tego, że dopuścili się w nim pewnej nieścisłości terminologicznej. Powtarzam: nieścisłości terminologicznej, bo nie można tu mówić o błędzie faktograficznym - a już z całą pewnością o „ordynarnym kłamstwie”!

O tym, że wysiedlenia przed poczdamskie miały miejsce, a ich brutalny przebieg wywoływał sprzeciw także wśród niektórych autorytetów polskiego życia społecznego, możemy się przekonać chociażby sięgając po list biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego do ministra administracji publicznej Władysława Kiernika z 27 lipca 1945 roku, w którym pisze on o metodach wysiedlania, „które w wielu wypadkach, jak się sam przekonałem, są straszliwe i kompromitujące Polskę i Władze polskie wobec zagranicy” (oryginał w Archiwum Akt Nowych, dokument wielokrotnie cytowany i przedrukowywany). Bogata jest literatura na temat „wypędzeń” zarówno naukowa, przeznaczona dla specjalistów, jak i ta napisana bardziej przystępnym językiem z myślą o szerokiej publiczności czytelniczej. Nie miejsce tu na szczegółowe referowanie stanu badań, ograniczę się jedynie do dwóch wymownych przypadków. Stanisław Jankowiak, wówczas etatowy pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, pisze dla przykładu: „Działania podejmowane przez wojsko i polską administrację w 1945 r. nazywam „wypędzeniem”, uznając, że były to działania samowolne, bez poparcia wielkich mocarstw; taka też była ich istota. Wyjazdy od 1946 do 1949 r. uważam za wysiedlenia, odbywały się bowiem w sposób zorganizowany i były realizacją decyzji wielkich mocarstw w Poczdamie.” (S. Jankowiak, *Wysiedlenia Niemców z Polski po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2/2004, s. 139-160). W innym miejscu ten sam autor konstatuje: „W ocenie polskich

historyków wojsko wypędziło za Odrę ok. 500 tys. osób. W akcji wysiedlania Niemców oprócz wojska uczestniczyły także MO i UB oraz oddziały KBW.” (tamże, s. 147).

Z popularnego wydawnictwa pt. wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939-1945. Atlas ziem Polski, przygotowanego przez referencyjne w tym zakresie autorytety naukowe, prof. prof. G. Hryciuka, M. Ruchniewicz, B. Szaynok i A. Żbikowskiego, możemy się dowiedzieć z kolei, na czym polegały owe monitorowane przez bp. Adamskiego „metody wysiedleń”. W podrozdziale „Tzw. dzikie wypędzenia 1945 r.” przeczytamy m. in.: „Nie zatroszczono się o skutki materialne nagłego wygnania ludzi [ . . . ], o przygotowanie transportu, nie mówiąc już o humanitarnym podejściu do usuwanych Niemców. [ . . . ] Wszystkie cenniejsze rzeczy im konfiskowano. Po drodze narażeni byli na napady szabrowników, chuliganów, a nawet żołnierzy i milicjantów. Dochodziło do pobić, gwałtów i morderstw. Akcji nie uzgodniono z Rosjanami.” (tamże, s. 182). Osobliwej Skarżącego pozostawiam sprawdzenie, czy któryś z powyższych autorów jest ”

funkcyjnym członkiem [ . . . ] Mniejszości Niemieckiej”...

Na podstawie tonu listu i jego zawartości merytorycznej mogę jedynie domniemywać, że autorytet nauki może się w przypadku jego autora okazać niewystarczający, odwołam się zatem na koniec do autorytetu być może najważniejszych przewodników polskiej wspólnoty narodowej w ostatnim stuleciu - mianowicie do autorów (zwanego też orędziem) listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku, w którym *expressis verbis* mowa jest o powojennych wysiedleniach Niemców i w którym padają brzmiące w tym kontekście jednoznacznie słowa: „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”. Wśród sygnatariuszy listu byli oprócz jego inicjatora, metropolity wrocławskiego, kard. Bolesława Kominka, którego pomnik wraz z wielokroć przywoływanym (i nieco zdeformowanym) cytatem od 15 lat stoi „nieniekójony” przed Kościołem NMP na Piasku - otaczani bodaj największą czcią hierarchowie polskiego Kościoła w XX wieku: Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński, oraz późniejszy papież i święty Kościoła rzymskiego, kard. Karol Wojtyła. Czy Prymasowi Wyszyńskiemu i św. Janowi Pawłowi II. autor listu także chciałby zarzucić „ordynarne kłamstwa” i tworzenie „alternatywnej historii”?

Wobec powyższego Komisja Skarg, Wniosków i Petycji jednomyślnie wniosła o uznanie skargi na działalność Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Głogówku za niezasadną.